

Netanjahu obiecuje „otworzyć bramy piekieł”, jeśli Hamas nie uwolni wszystkich zakładników



Premier Izraela Benjamin Netanjahu oświadczył w niedzielę, że Izrael „otworzy bramy piekieł” przeciwko Hamasowi, jeśli grupa bojowników nie uwolni wszystkich pozostałych zakładników przetrzymywanych w Strefie Gazy.

Ostrzeżenie to padło podczas głośnego spotkania z sekretarzem stanu USA Marco Rubio w Jerozolimie, gdzie obaj przywódcy podkreślili „wspólną strategię” mającą na celu rozbięcie Hamasu i uwolnienie zakładników. W międzyczasie prezydent Donald Trump dolał oliwy do ognia, mówiąc Netanjahu, aby „robił, co chcesz”, aby rozwiązać kryzys, co zdaniem krytyków może jeszcze bardziej zdestabilizować region i zaostrzyć katastrofę humanitarną w Strefie Gazy.

We wspólnym oświadczeniu Netanjahu i Rubio podkreślili swoje zaangażowanie w wyeliminowanie militarnych i politycznych wpływów Hamasu w Strefie Gazy. „Wyeliminujemy potencjał militarny Hamasu i jego polityczne rządy w Strefie Gazy. Sprowadzimy wszystkich naszych zakładników do domu i upewnimy się, że Gaza nigdy więcej nie będzie stanowić zagrożenia dla Izraela”. Izraelski przywódca podkreślił, że uwolnienie wszystkich zakładników, w tym szczątków tych, którzy zginęli w niewoli, pozostaje najwyższym priorytetem.

Rubio, podczas swojej pierwszej regionalnej podróży jako sekretarz stanu, powtórzył postanowienie Netanjahu, stwierdzając, że Hamas „nie może być kontynuowany jako siła wojskowa lub rządowa”. Dodał, że „tak długo, jak istnieje jako siła, która może rządzić lub jako siła, która może zagrażać poprzez użycie przemocy, pokój staje się niemożliwy. Musi zostać wyeliminowana”. Komentarze te pojawiły się, gdy kruche zawieszenie broni między Izraelem a Hamasem balansuje na krawędzi upadku, a druga faza negocjacji – mająca na celu uwolnienie dziesiątek pozostałych zakładników – jeszcze się nie rozpoczęła.

Kontrowersyjna wizja Trumpa dla Strefy Gazy

Spotkanie podkreśliło również kontrowersyjną rolę prezydenta Trumpa, który poparł twarde podejście Netanjahu. Trump powiedział dziennikarzom w niedzielę, że poinstruował Netanjahu, by „robił, co chcesz”, jeśli Hamas nie spełni żądań.

„Moje oświadczenie brzmiało, że muszą wrócić” – powiedział Trump, odnosząc się do zakładników. „Powodem, dla którego złożyłem to oświadczenie, było to, że powiedzieli, że nie zamierzają dostarczyć ... ludzi, których powiedzieli, że zamierzają dostarczyć, że zgodzili się dostarczyć”.

Poparcie Trumpa rozciąga się na jego radykalną propozycję ewakuacji ponad 2 milionów Palestyńczyków ze Strefy Gazy, przebudowy terytorium pod kontrolą USA i ostatecznie umożliwienia mieszkańcom powrotu. Plan, który Netanjahu pochwalił jako „odważny” i „wizjonerski”, został szeroko potępiony przez arabskich przywódców i organizacje praw człowieka, a Organizacja Narodów Zjednoczonych określiła go jako „równoznaczny z czystkami etnicznymi”. Egipt i Jordania, kluczowi sojusznicy USA w regionie, wprost odrzuciły propozycję, odmawiając przyjęcia napływu palestyńskich

uchodźców.

Podczas gdy Netanjahu i Rubio przedstawili swoją strategię jako niezbędny krok w kierunku pokoju, krytycy twierdzą, że działania Izraela grożą dalszym zaognieniem napięć i utrwaleniem cyklu przemocy. Piętnastomiesięczna wojna w Strefie Gazy pozostawiła już znaczną część terytorium w ruinie, a ponad 48 000 Palestyńczyków zostało zabitych, według władz medycznych zarządzanych przez Hamas. Wznowienie działań wojennych mogłoby nie tylko zagrozić pozostałym zakładnikom, ale także pogłębić kryzys humanitarny, przy niewielkiej gwarancji osiągnięcia deklarowanych przez Izrael celów.

Ze swojej strony Hamas oskarżył Netanjahu o sabotowanie zawieszenia broni, wskazując na niedzielny izraelski nalot, w którym zginęło trzech policjantów w pobliżu granicy z Egiptem. Grupa nazwała atak „poważnym naruszeniem” rozejmu i ostrzegła, że takie działania podważają wysiłki na rzecz uwolnienia zakładników.

Droga naprzód czy ślepy zaułek?

Ponieważ region przygotowuje się do kolejnej fazy negocjacji, stawka jest wysoka. Retoryka Netanjahu i Rubio sugeruje gotowość do eskalacji konfliktu, jeśli Hamas nie podporządkuje się, podczas gdy poparcie Trumpa dla działań Netanjahu rodzi pytania o rolę USA w kryzysie. Podejście Izraela grozi dalszą alienacją społeczności międzynarodowej i utrwaleniem cyklu przemocy, który nęka region od dziesięcioleci.

WHO wciska Gazańczykom wadliwe szczepionki, ignorując krytyczne potrzeby w regionie



W samym środku wyniszczającej wojny i pogłębiającego się kryzysu humanitarnego w Strefie Gazy Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przedkłada bezwartościowe kampanie szczepionkowe nad zaspokajanie krytycznych potrzeb infrastrukturalnych, takich jak czysta woda, warunki sanitarne, odżywianie, podstawowa żywność, leczenie ran, zapobieganie infekcjom i leczenie. Szacuje się, że od rozpoczęcia konfliktu 7 października 2023 r. do Strefy Gazy, regionu zamieszkanego przez około 2 miliony osób, dostarczono 5,8 miliona dawek szczepionek. Spośród nich 4,8 miliona dawek to szczepionki przeciwko polio, mimo że polio zostało wyeliminowane w Strefie Gazy 25 lat temu. Rodzi to pytania o ukierunkowanie i przejrzystość WHO, ponieważ organizacja nadal promuje szczepionki, podczas gdy podstawowe potrzeby zdrowotne i przetrwania w Strefie Gazy pozostają niezaspokojone.

Nieustanny nacisk na szczepionki w strefie wojny ignoruje krytyczne potrzeby

Od wybuchu wojny w październiku 2023 r. Gaza stoi w obliczu

bezprecedensowych zniszczeń, a jej system opieki zdrowotnej jest w ruinie, a ludność ma trudności z dostępem do podstawowych artykułów pierwszej potrzeby. Mimo to WHO skupiła się na dystrybucji szczepionek, zwłaszcza przeciwko polio, mimo że choroba ta została wyeliminowana w Strefie Gazy na ponad dwie dekady. Do połowy października 2024 r. 95% dzieci w Strefie Gazy w wieku poniżej 10 lat zostało dwukrotnie zaszczepionych szczepionką nOPV2, opracowaną przy wsparciu finansowym Fundacji Billa i Melindy Gatesów.

Ta masowa kampania szczepień została uzasadniona pojedynczym potwierdzonym przypadkiem polio w lipcu 2024 r. oraz wykryciem wirusa w próbkach ścieków. Te masowe szczepienia są nieproporcjonalne, zwłaszcza gdy ludność Gazy boryka się z poważnymi niedoborami żywności, wody i środków medycznych. Spowodowały one również rozprzestrzenianie się szczepów polio pochodzących ze szczepionek wśród ludności.

Postępowanie WHO z danymi dotyczącymi szczepionek w Strefie Gazy było krytykowane za brak przejrzystości. Raporty często łączą Gazę i Zachodni Brzeg pod nazwą „Palestyna”, co utrudnia ocenę rzeczywistego wpływu kampanii szczepień w Gazie. Na przykład organizacja Our World in Data, która opiera się na danych WHO, ostatnio zaktualizowała swoje dane dotyczące szczepień dla „Palestyny” w sierpniu 2024 r., a po październiku 2022 r. nie były dostępne żadne dane dotyczące Gazy.

Ta nieprzejrzystość podsycała podejrzenia, że WHO ukrywa informacje, aby uniknąć kontroli. „Brak przejrzystości pozostawia wrażenie, że jest coś, co „oni” próbują ukryć – i często tak jest” – zauważono w jednej z analiz. Skupienie się WHO na szczepionkach, zamiast zająć się rozpadającą się infrastrukturą Gazy, odzwierciedla rozbieżność priorytetów w regionie, w którym przetrwanie, głód i niedożywienie są najpilniejszymi sprawami.

Kryzys priorytetów życia i śmierci

Przed wojną ludność Gazy w dużej mierze odrzucała szczepionki, doskonale wiedząc, że mogą one zaszkodzić niektórym grupom ludności. Do sierpnia 2021 r. tylko 5,4% mieszkańców Strefy Gazy otrzymało szczepionkę przeciwko COVID-19, pomimo wysiłków WHO na rzecz zwiększenia liczby szczepień. Badanie z 2022 r. wykazało, że połowa dorosłej populacji Gazy otrzymała co najmniej jedną dawkę szczepionki przeciwko COVID-19 do października 2021 r., ale większość niezaszczepionych osób pozostała zdeterminowana.

WHO i inne organizacje przypisywały to wahanie dezinformacji i nieufności, ale nacisk na szczepionki w oczywisty sposób ignorował uzasadnione obawy ludności. Wcześniejsze kampanie szczepień przeciwko polio doprowadziły do wyniszczenia populacji w Indiach. Co więcej, Gazańczycy nie chcieli zastrzyków COVID i znajdowali się pod coraz większą presją, by je przyjąć, przymus, który uznali i odrzucili. Presja ta nasiliła się dopiero po rozpoczęciu wojny, a WHO i jej partnerzy dostarczają miliony dawek szczepionek, podczas gdy podstawowe potrzeby Gazy pozostają niezaspokojone.

W miarę pogłębiania się kryzysu humanitarnego w Strefie Gazy, koncentracja WHO na szczepionkach wywołała kontrowersje i zrodziła pytania o priorytety organizacji. Nieproporcjonalny nacisk na kampanie szczepień, w połączeniu z brakiem przejrzystości, sugeruje, że WHO może wykorzystywać kryzys w Strefie Gazy do realizacji własnego programu, zamiast zajmować się najpilniejszymi potrzebami ludności.

W cieniu wojny mieszkańcy Strefy Gazy są uwięzieni między bezpośrednim zagrożeniem bombardowaniami a długoterminowym ryzykiem strategii zdrowia publicznego, która wydaje się być oderwana od ich rzeczywistości. Tysiące ludzi potrzebuje krytycznej opieki nad ranami, aby zapobiec infekcjom spowodowanym urazami wojennymi, ale odpowiedzią WHO jest

sprowadzenie pudełek z wadliwymi szczepionkami, zamiast reagować na rzeczywiste potrzeby ludności.

Wyciekł tajny izraelski plan. Stworzyła go grupa bliskich Netanjahu biznesmenów



Grupa „bliskich premierowi Benjaminowi Netanjahu” biznesmenów opracowała „tajny plan” nakreślający powojenne losy Strefy Gazy – poinformował dziennik „Jerusalem Post” w środę. Redakcja uważa, że projekt przewidujący utworzenie z czasem państwa palestyńskiego jest „balonem próbnym” wypuszczonym przez izraelskiego premiera.

Pierwszy etap planu obejmuje utworzenie izraelskiego rządu wojskowego w Strefie Gazy, który w okresie przejściowym przejąłby odpowiedzialność za ludność cywilną i nadzorowałby rozprawianie pomocy humanitarnej.

Równolegle zostałaby utworzona międzynarodowa arabska koalicja, obejmująca Arabię Saudyjską, Egipt, Maroko, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn i inne państwa. Koalicja byłaby częścią szerszego regionalnego porozumienia normalizacyjnego, wspierającego ustanowienie „nowej Autonomii Palestyńskiej”.

Pod koniec tego etapu zarządzanie Gazą przejęliby palestyńscy urzędnicy niezwiązani ani z władającym Strefą od 2006 roku terrorystycznym Hamasem, ani z kontrolującą Zachodni Brzeg Autonomią Palestyńską. Administracja wojskowa zakończyłaby działanie, lecz Izrael zachowałby prawo do prowadzenia operacji bezpieczeństwa w Strefie Gazy w zakresie zwalczania terroru lub infrastruktury terrorystycznej.

Kolejna faza, uzależniona od stabilizacji Gazy i sukcesu zarządzającej nią „nowej Autonomii Palestyńskiej”, objęłaby szeroko zakrojone reformy na terenie Zachodniego Brzegu. Obejmowałyby one efektywność działania administracji, ale też zmianę programów edukacyjnych i przeciwdziałanie terrorowi.

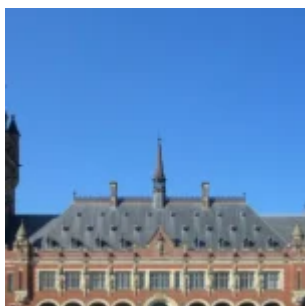
Jeżeli etap ten przebiegłby pomyślnie – twórcy planu zakładają, że powinien on zamknąć się w okresie od dwóch do czterech lat – Izrael uznałby państwo palestyńskie na terytoriach Autonomii Palestyńskiej i rozważył przekazanie mu dodatkowych ziem niewymagających przesiedleń.

Plan, opracowany w Izraelu przez „grupę biznesmenów”, został również udostępniony osobom piastującym wysokie stanowiska w administracji amerykańskiej – twierdzi „Jerusalem Post”. Gazeta opisuje projekt jako „balon próbny” wypuszczony przez premiera Netanjahu. Zdaniem redakcji inicjatywa jest zgodna z całościową amerykańską wizją porządku na Bliskim Wschodzie, obejmującą Strefę Gazy, Autonomię Palestyńską i Arabię Saudyjską.

„Jerusalem Post” podkreśla, że opisany plan jest jednym z kilku wariantowych rozwiązań opracowywanych w Izraelu przez różne ośrodki.

PAP

Gaza kontra Haga



Dziennikarz, publicysta, dla którego prawda, dziś towar deficytowy jest tym, co może nas wyzwolić.

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości znów zawiódł – sprawa „poprawności politycznej”? – Peter Koenig.

Siedemnastoosobowa izba Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (MTK) uznała dziś 26 stycznia 2024 r. za „wiarygodne” twierdzenie Republiki Południowej Afryki, że Izrael popełnia ludobójstwo. To oznaczałoby, że Republika Południowej Afryki wygrała sprawę.

Niestety, bliższe spojrzenie jest znacznie mniej optymistyczne. Po raz kolejny pokazuje chwiejny wyrok MTK, pomimo wszystkich przesłanek masowego i brutalnego ludobójstwa. Wyrok jest słaby i prawie bez znaczenia, jeśli chodzi o bezpieczne przyszłe życie Palestyńczyków.

Po pierwsze, MTS uznał, że Republika Południowej Afryki ma jurysdykcję w tej sprawie, ponieważ „niektóre rzeczy, które Republika Południowej Afryki twierdzi, z pewnością mają miejsce i mieszczą się w definicji Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Ludobójstwa z 1948 roku”.

Al-Dżazira podsumowała decyzję MTK w następujący sposób:

Sąd uznał, że ma kompetencje do orzekania w tej sprawie.

Sąd nakazał Izraelowi podjęcie działań mających na celu zapobieżenie aktom ludobójstwa w Strefie Gazy i musi złożyć sprawozdanie w ciągu miesiąca.

Sąd orzekł, że Izrael musi zapobiegać podżeganiu do ludobójstwa i karać je.

Sąd orzekł, że Izrael musi zezwolić na dostarczenie pomocy humanitarnej do Strefy Gazy.

Trybunał zobowiązał Izrael do podjęcia dalszych działań w celu ochrony Palestyńczyków, ale nie nakazał mu zaprzestania operacji wojskowych w Strefie Gazy.

Sąd nie posunął się wystarczająco daleko. Jaki jest pożytek z „zezwolenia na pomoc humanitarną i zapobieżenia śmierci niewinnych obywateli”, jeśli Izraelowi wolno nadal mordować setki, jeśli nie tysiące niewinnych i bezbronnych Palestyńczyków?

Trybunał Sprawiedliwości nie orzekł o natychmiastowym zawieszeniu broni ani w ogóle o zawieszeniu broni, ani nie wydał wniosku o rokowania pokojowe.

Izrael oczywiście nie podporządkowałby się takiej decyzji, a nawet zagorzali zwolennicy Izraela nie zaprzestaliby wspierania izraelskiego zabijania w „samoobronie”, ale wysłałiby światu wiadomość, że MTK nie boi się wydawać „politycznie niepopularnych” wyroków i że Izrael i ludobójstwo zostaną zapisane w krótkiej 75-letniej historii Izraela.

Argument premiera Netanjahu o „samoobronie”, uzasadniony słowami „jesteśmy ofiarami ludobójstwa”, jest argumentem psychopatów. Skala okrutnego i bezlitosnego zabijania Palestyńczyków przez Izrael pokazuje światu prawdę.

*

Minister spraw zagranicznych RPA Naledi Pandor powiedziała: „Trzy litery 'ICJ' do czasu złożenia pozwu, wielu ludzi w Republice Południowej Afryki nie znało”. I dalej: „Naszym celem było i jest zwrócenie uwagi na ciężki los niewinnych w

Palestynie" i „zwrócenie uwagi na brak sprawiedliwości i wolności”.

Dodała, że bez względu na sukces czy porażkę, „prawdziwa analiza i osąd będą należeć do samego sądu”.

Rząd Izraela nie akceptuje decyzji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i nakazuje zapobieganie ludobójstwu ludności palestyńskiej. Premier Benjamin Netanjahu oświadczył, że twierdzenie o ludobójstwie Izraela jest „nie tylko nieprawdziwe, ale i oburzające”.

Gdzie ten wyrok prowadzi wojnę?

Jeśli poparcie Zachodu nie ulegnie gwałtownemu osłabieniu, zarówno pod względem moralnym, jak finansowym i dostaw broni – być może z powodu etyki, którą może obudził wyrok sądu – brutalne ludobójstwo Izraela będzie prawdopodobnie kontynuowane.

Premier Netanjahu praktycznie od pierwszego dnia przewidywał, że będzie to długa wojna i zastraszał, że nie będzie to tylko wojna odwetowa za [planowany przez Izrael / Zachód] atak Hamasu na Izrael 7 października 2023 roku, ale wojna, której celem będzie podbicie znacznej części Bliskiego Wschodu i jego bogactw w nadchodzących latach, poprzez stopniowe tworzenie „Wielkiego Izraela” obejmującego 100% Palestyny, 100% Jordanii, 100% Libanu, 70% Syrii, 50% Iraku, 33% Arabii Saudyjskiej, Egiptu i Nilu. Netanjahu oczywiście by tego nie powiedział, ale to było dorozumiane[. . .]

Od 1984 roku Izrael posiada monetę 10 Agrot, na której rewersie znajduje się mapa Wielkiego Izraela. Znak na monecie może również przypominać starożytne królestwo babilońskie z 539 r. p. n. e.

10 Agorot jest monetą z serii Nowy izraelski szekel (NIS), znaną również jako po prostu izraelski szekel (znak: ₪, kod: ILS). Agrot i szekel są oficjalną walutą Izraela[. . .]

Obraz na monecie jest pełen kontrowersji. Niektórzy Izraelczycy twierdzą, że wizerunek na tej nowej monecie pochodzi z oryginalnego szkła – i że w rzeczywistości przedstawia on izraelskie dążenie do ekspansji w kierunku Wielkiego Izraela. Izraelczycy są dumni z tego, że noszą „Wielkiego Izraela” w kieszeniach.

Nie mówiąc o tym zbyt wiele, większość Izraelczyków popiera wojnę przeciwko Strefie Gazy/Palestyny, ponieważ ma ona utorować drogę do Wielkiego Izraela. Nie ma określonego horyzontu czasowego dla osiągnięcia tego celu.

Jednak Wielki Izrael byłby jednym z najbogatszych krajów na świecie, zwłaszcza jeśli chodzi o węglowodory. Obejmuje on również ponad bilion stóp sześciennych gazu odkrytego w latach 90. u wybrzeży Strefy Gazy, która obecnie należy do Palestyny.

Wracając do 26 stycznia 2024 roku słaby wyrok ICJ. Pozostawia Izraelowi pole do dalszego podążania w kierunku Wielkiego Izraela, co niewątpliwie leży w interesie Zachodu. Posiadanie prawie nieograniczonych rezerw ropy i gazu z bezpiecznego źródła – Izraela, pozwoliłoby Zachodowi zerwać wszelkie powiązania energetyczne z Rosją i światem arabskim.

To również wyraźnie pokazuje symbiotyczny związek między Izraelem – sztucznym krajem wymyślonym przez zachodnich (brytyjskich) syjonistów, współzależność, która służy przede wszystkim tym, którzy stworzyli Izrael, a z drugiej strony, daje syjonistycznemu Izraelowi wzniosłość narodu wybranego, wyraźnie zapisaną w ich Biblii, Torze.

By do niego dotrzeć, musiałby dojść do rozlewu krwi. Rozsądni ludzie MUSZĄ tego unikać i właśnie w tym przypadku Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości może mieć i ma znaczący wpływ – neutralny, nie reagujący na żadne rozkazy przywódców globalistycznych, odwołujący się do sumienia tych, którzy popierają ludobójstwo.

[Źródło](#)